

Depesza
Generalissimusa
JÓZEFA STALINA
do premiera RP
J. Cyrankiewicza

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów RP J. Cyrankiewicz otrzymał od Generalissimusa JÓZEFA STALINA depeszę następującej treści:

Do Prezesa Rady Ministrów RP
JÓZEFA CYRANKIEWICZA
w Warszawie.

Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć wyrazy mej serdecznej wdzięczności za przyjacielskie życzenia, złożone z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

J. STALIN.

Wyd. A Proletariusze rosyjskich Cena 15 groszy
Rok II krajów, łączcie się! Nr 319 (425)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, niedziela 19 listopada 1950

Nie ma na świecie siły zdolnej rozdzielić narody pragnące pokoju

Przemówienie Ilii Erenburga na Kongresie w Warszawie

O gromny ciężar spoczywa na barkach każdego z nas. Człowiek ma prawo nie oszczędzać siebie, postępować bez troski lub nierozważnie. Ale nie myślimy w tej chwili o własnym losie; ciąży na nas odpowiedzialność za wszystkie dzieci, jasne i ciemne, za dzieci z Londynu i Moskwy, Paryża i Pekinu, za dzieci z nowojorskich drapaczy chmur, i za te, które błąkają się wśród gruzów Korei. Na nas ciąży odpowiedzialność za wszystkich zakochanych, za wszystkich księżki na świecie, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody.

Powiadają, że wojna jest nieunikniona, bo świat rozpadł się na dwa światy, bo w Moskwie są inne prawa niż w Nowym Jorku, bo są państwa, w których komunizm się wyjął spod prawa i inne państwa, w których komunizm ustanawia prawa. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył w jednym ze swoich przemówień: „Stany Zjednoczone i inne państwa, ożywiłymi tymi samymi ideałami, odczuwają przeciwdziałanie ustroju, który ma inne cele i odmienny światopogląd. Ustrój ten wyznaje

bledną filozofię. Pan Acheson podjął niedawno myśl pana Trumana. Nie będę mówił o tym, co myślę o filozofii p. Trumana i jaki jest mój stosunek do norm etycznych, którymi kieruje się w swym postępowaniu pan Acheson. Ale wyższość jakiegoś systemu filozoficznego lub formy gospodarki nie można udowodnić za pomocą wojny. Wojna nie jest współzawodnictwem idei i nie jest dysputą. Wojna to najstraszliwsza klęska, jaka spada na wszystkie narody i na wszystkie przejawy ich kultury.

Wydarzenia ostatnich czterdziestu lat wykazały, że wojny przyspieszają przemiany społeczne, ale jak wojna nie może zabezpieczyć kapitalistycznego świata przed wpływem socjalistycznych idei, tak wojna nie jest również drogą do socjalizmu.

Ja sądzę, że porządku, jakie istnieją dziś w Stanach Zjednoczonych, martwią mnie i mnie, niż radziecki ustrój społeczny martwi pana Achesona, mimo to jednak jestem za pokojem, za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fausta i Robersona, ale także za pokojem z Ameryką pa-

na Trumana i pana Achesona. Wiem, że jest na świecie wielu ludzi, którym nie podoba się socjalizm. Mam nadzieję, że pan Truman i pan Acheson też wiedzą ze swej strony, że jest na świecie nie mało ludzi, którzy wola socjalizm od kapitalizmu. Mamy co prawda jedną tylko planetę, ale jest ona dosyć obszarna i jest na niej dosyć miejsca dla zwolenników różnych systemów społecznych. Mogą się oni porozumieć między sobą, by nikt nie wylamywał drzwi cudzemu domu pod pretekstem antypatii dla poglądów właściciela tego domu i by nikt nie rzucał kamieni w okna sąsiada jedynie z tego powodu, że sąsiad ten myśli inaczej, mówi inaczej, żyje inaczej.

„Chcesz pokoju — szukaj wojny“, tę niebezpieczną dewizę jednego z najbardziej wojowniczych autorów jednego z najbardziej wojowniczych państw powtarzają obecnie ludzie, którzy przygotowują wojnę i którzy jej pragną. Starają się oni przekonać swych współobywateli, że im więcej jest na świecie bomb czy pocisków, tym spokojniej spać mogą dzieci.

Nie można zapobiec wojnie zwiększając zbrojenia. Można jej zapobiec jedynie zmniejszając zbrojenia i niszcząc broń.

My wszyscy chcemy położyć kres wzrostowi zbrojeń i jestem przekonany, że dopniemy tego. Ale to nie wystarczy. Nie można rozpoczynać wojny, nawet wtedy, gdy posiada się tysiące i setki tysięcy nagromadzonych bomb, jeśli nie zatrąto się sumieniem milionów ludzi, do wojny bowiem potrzebni są żołnierze. Jako pierwszy znam potęgę słowa. Mówię to z dumą i goryczą. Słowo może dopomóc człowiekowi, by stał się bohaterem, powołać go do szlachetnych czynów, wznieść go do jego sery. Ale słowo może równie upodlić człowieka, odurzyć go, usunąć jego sumienie, popchnąć go do niskich uczynków.

Kiedy Hitler rzucił swą armię na spokojne kraje, ludzie zadawali sobie pytanie: jak to się stało, że stacjonarni „buergery“, uczelni ludzie pracy mogli pójść za tymi bandytami i mordercami?

Okrucieństwo nie spadło z nieba, kult brutalnej siły nie tkwił we krwi przeciwnego Niemca, pogarda dla ludzi innych ras nie stanowiła mistycznej istoty meszkańców Weimaru czy Heidelberga. Duch grabieżcy, pycharys'towska i nacjonalistyczna, okrucieństwo, amoralność — zostały wpojone niemieckiemu człowiekowi przez hitlerowskich działaczy, przez hitlerowską prasę, przez hitlerowską szkołę.

Jakże naród mógłby pragnąć ponownie przeżyć okropność?

Czyż my dopuścimy do nowej wojny, czy nie potrafimy poskromić tych, którzy ją przygotowują, którzy nie tylko hordują bakielce, mogące stoczyć żywe ciało narodów, a e którzy także przygotowują zamach na duszę narodów, usiłują zatruci sume-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

TRZECI DZIEŃ OBRAD II Światowego Kongresu Obronców Pokoju (Od naszego specjalnego wysłannika)

Trzeci dzień obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju przerozdził się w potężną manifestację na cześć bojowników o pokój ze Związku Radzieckiego i Chin Ludowych.

W trzecim dniu obrad zabierali m. in. głos, w tany serdecznie przez zebranych, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano. Przed rozpoczęciem obrad Światowego Kongresu Lombardo Toledano został aresztowany przez podporządkowany rozkazom Waszyngtonu rząd meksykański. Ogromne oburzenie opinii całego świata zmusiło jednak rząd do cofnięcia tego haniebnego postanowienia.

Gdy na trybunę wchodzi przedstawiciel delegacji ZSRR Ilii Erenburg, nieopisany entuzjazm ogarnia salę. Prawie 15 minut trwa owacja, która delegacji zgłotowała temu wielkiemu bojownikowi o pokój. Oklaski przewymne są okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Stalina i pokoju. Zebrani wstają z miejsc i podbiegają do trybuny. Powiewają różnokolorowe chustki i bukiety kwiatów. Postać Erenburga — niezłomnego obrońcy pokoju jest droga i bliska każdemu, kto czynnie walczy przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, każdemu uczciwemu człowiekowi na całym świecie.

Wnioski, które Erenburg przedstawia Kongresowi to nie mglista, pa cyfistyczna deklaracja — ale to konkretne, bojowe sposoby okiełznanie podlegaczy do nowej wojny. Erenburg żąda hezwzględnego zakazu propagandy wojennej, żąda wychowania dzieci i młodzieży w poszanowaniu i umiłowaniu pokoju. Wnioski Erenburga to wytrącenie z rąk imperialistów zatrutej kłamstwem, obłądą, historią i szantażem propagandy do nowej wojny.

Entuzjazm i zapal zebranych to pełna aprobata wniosków, to wiara w siłę obozu pokoju i w wielki Zwią-

zek Radziecki, niezwykłej twierdzy tego pokoju.

W drugą, potężną manifestację przerozdziło się wystąpienie delegata Chin Ludowych Kuo-Mo-Jo. Każde słowo Kuo-Mo-Jo to potężny wymierzony przeciw prowokacjom Stanów Zjednoczonych próbowi ujarzmiania ludów Azji, przeciw próbom imperialistów amerykańskich wywołania wojny na Dalekim Wschodzie. Naród koreański walczący o pokój i wolność nie jest osamotniony. Przy jego boku stoi potężny naród chiński, stoi ruch narodowowyzwoleńczy wszystkich ludów Azji.

Przemówienie Kuo-Mo-Jo przerywane jest wielokrotnie entuzjastycznymi oklaskami. Gdy Kuo-Mo-Jo wraca na swoje miejsce w Prezydium Kongresu, delegaci podchodzą do niego i wręczają mu bukiety kwiatów.

Cała sala skantuje Mao-Tse-Tung, Mao-Tse-Tung. Jak nędznie wyglądała na tle tej spontanicznej manifestacji przedtawiciele wszystkich narodów świata, próby amerykańskich imperialistów przedstawienia Chin Ludowych jako „agresora“, lub żalosne wyniki „wrażeń“ maszyn do głosowania w ONZ. Przez delegatów na Kongres przemawiają miliony ludzi na całym świecie, a nie przez usta podporządkowanych Stanom Zjednoczonym kapitalistycznych członków ONZ.

Podczas obrad wchodzi na salę delegacja polskich chłopów, która wzięła udział w spontanicznej manifestacji odśpiewała kilka pieśni, a proste słowa chłopca z Lubelszczyzny, o umiłowaniu przez naród polski pokójowi zostały przyjęte serdecznie przez zebranych.

Dom Słowa Polskiego jarzeje rusinami kwiaty. Stał obna krzątające słowa otuchy na cały świat. Tu wykrywa się wola obrony trwałego pokoju.

Siły pokoju są niezwykłe! T. F.

LU DU POLSKI! Z miast, osad i wsi — wszyscy na wielkie manifestacje pokojowe!

II Światowy Kongres Pokoju odbywa się w Warszawie. Za krótkie okazały się ręce tych, którzy nie chcieli dopuścić do jego obrad. Polskie masy ludowe serdecznie powitały delegatów Kongresu. Zaciągając „Warty Pokoju“ w fabrykach i zakładach pracy, przyjmując zobowiązania produkcyjne i inne, pokazały one, że czynem bronią sprawy pokoju.

Na niedzielę, 19 listopada br. Ogólnopolski Komitet Obronców Pokoju wezwał cały naród polski do zmanifestowania swej woli pokojowej. W dniu tym wielomilionowe masy ludności polskiej we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, bez różnic partyjnych, politycznych, religijnych, wyjdą na ulice pod hasłem: Pokój zwycięży wojnę!

Niedzielne wiece pokażą jeszcze raz, że cały naród polski jest zjednoczony wokół hasła pokoju.

Zadokumentują, że w walce o pokój, naród polski łączy swe wysiłki z narodami wielkiego Związku Radzieckiego — najpotężniejszej ości pokoju i z narodami na całym świecie.

Staną się bodźcem do zaktywizowania na rzecz walki o pokój tych sił narodu, zwłaszcza wśród kobiet i chłopów, które nie brały dotychczas czynnego udziału w walce o pokój.

„Trójki pokoju“, agitatozy pokoju, aktywistki Ligi Kobiet, ZMP-owcy, prelegenci partyjni i bratnich stronnictw — wszyscy w teren, wszyscy do mobilizacji mas!

Niedzielne manifestacje dadzą godną odpowiedź narodu polskiemu na wojenne knowania amerykańskich agresorów!

Tłumnym udziałem w wiecach najszerze masy pracujące podkreślą swoją jedność z obradami II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Nowy dokument demaskujący przygotowania mocarstw zachodnich do storpedowania Kongresu Pokoju

PRAGA. Praskie biuro agencji „Telepress“ publikuje otrzymany dokument, demaskujący przygotowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do storpedowania Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie.

Zarządzenia, wydane przez wspomniane rządy, zostały opracowane jeszcze na początku sierpnia br. natychmiast po opublikowaniu wiadomości o proponowanym zwołaniu Kongresu do Warszawy.

Wspomniany dokument, pochodzący od działającej w Niemczech Zachodniej Zjednoczonej Rady do Spraw Tranzytu, tekst wspomnianego dokumentu brzmi następująco:

Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu — Tajne.
Trzechstronna służba do spraw ruchu.
Adres brytyjski — Herford Bauer, 15.
Adres amerykański Herford a. p. e. — 757, Armia Stanów Zjednoczonych — przez S. M. S.
Adres francuski s. p. 51034 b. p. m. 515 ctb/2602.

21 sierpnia 1950 r.
Do wszystkich instytucji wydających zezwolenia i do wszystkich agend, sankcjonujących wydawanie zezwoleń przy Wysokiej Komisji Sojuszniczej.

O ŚWIATOWYM KONGRESIE OBRONCÓW POKOJU
1. Doszło do wiadomości, że Światowy Kongres Obronców Pokoju odbędzie się w Warszawie około 15. albo 16. października.

2. Wysoka Komisja Sojusznicza wydała nakaz nie udzielenia zezwolenia żadnej osobie, składającej podanie o zezwolenie na wjazd lub przejazd, celem wzięcia udziału w tym Kongresie.

Dlatego też wszyscy pragnący uzyskać zezwolenie na wjazd al

bo przejazd w okresie od dnia otrzymania tego pisma do końca października br., powinni być poddani szczególnej surowej kontroli, by wszystkie osoby, co do których zostanie stwierdzone, że udają się albo zamierzają udać się do Warszawy — nie uzyskały zezwolenia na wjazd lub przejazd.

3. Niniejsze pismo należy rozpatrywać łącznie z pismem nr ctb/260 z dnia 22 czerwca 1950 r. i w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na par. 5.

W imieniu Zjednoczonej Rady do Spraw Tranzytu, zastępca dyrektora Dyrekcji Wydziału Zagranicznego
(—) T. J. HEELIGAN.

Narada korespondentów robotniczo-chłopskich Pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej łączymy nierozzerwalnie z walką o pokój

Z inicjatywy „Nowin Rzeszowskich“ i Okręgu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Rzeszowie, odbyła się w dniu wczorajszym narada korespondentów robotniczo-chłopskich „Nowin Rzeszowskich“ i „Przyjaźni“ z terenu całego województwa.

Korespondenci omawiając osiągnięcia i doświadczenia w współpracy z prasą w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dobitnie podkreślali, że mobilizowanie najszerzych rzesz społeczeństwa wokół idei przyjaźni i nierozzerwalnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim uważają za swój najszytniejszy udział w walce o pokój.

Uczestnicy narady wystosowali list do Prezydium II Światowego Kongresu Obronców Pokoju — w którym m. in. oświadczyli:

„Zebrani w dniu 18 listopada 1950 r. na naradzie korespondentów „Nowin Rzeszowskich“ zorganizowani w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Pol-

sko-Radzieckiej dla szerokiej wszechstronnej akcji pogłębiania przyjaźni i sojuszu między oboma bratnimi narodami — zapewniamy osiągnięcia naszych zakładów pracy, stowarzyszeń wspaniałe doświadczenia stachanowców i ruchu korabielnikowców, będziemy pisać o spóldzielniach produkcyjnych, które czerpią z doświadczeń przodującej gospodarki kolchozowej

Świadomi szczytnej roli korespondenta prasowego, pracę nad pogłębianiem przyjaźni polsko-radzieckiej łączyć będziemy nierozzerwalnie z walką o pokój — pokój, którego bastionem i niezwykłą twierdzą jest Związek Radziecki.

Wywalczymy trwałą pokój!

Nie ma na świecie siły zdolnej rozdzielić narody pragnące pokoju

Przemówienie Ilii Erenburga na Kongresie w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1-esej)

nie milionów, wpoić im ideologię wżności jednego narodu nad innymi, nienawiści do innych narodów i pragnienie masowego mordu?

Wojna — to dla prostego człowieka nie eszczęście, to krew dla człowieka, to zastygłe spojrzenie matki, która straciła syna. Lecz istnieją ludzie, dla których wojna jest zbawieniem. Nie kryją się oni ze swymi rachubami, w oczach całego świata s'adają oni do stołu i zawazują pod brodą serwetki. „United States News”, organ amerykańskiej finansjery pisze:

„Jeżeli pokój będzie rzeczywiste zapewniony, wszystko się zawali”. Ci ludzie boją się pokoju i uspakajają się dopiero, gdy widzą, że w epokę powszechny wzrost. Agencja giełdowa „Aff da” w Zurychu proponuje swym klientom akcje amerykańskich zakładów budowy samolotów, nazywając je „War babies” („dzieci wojny”). Przypomnijmy sobie dzieci zabite przez bomby, dzieci Len ngradu i Coventry, dzieci koreańskie i powiedźmy: „trzeba położyć temu kres”.

Gazeta „Times Herald”, wychodząca w Waszyngtonie, pisze: „Wysłany samoloty, które będą leciały na wysokości 40.000 stóp, zaopatrzmy je w bomby atomowe, zapalające, bakter ologiczne, a także w trinitroto luol, ażeby zabijać dzieci w kotłach, starców przy modlitwie i renków przy pracy”.

Nie powiem nigdy, że takie wezwania pochodzą od uczonych Amerykanów i wstyd mi, że w miarę, które nosi imię wielkiego szlachetnego człowieka, mogą żyć, działając i otwarcie nawoływać do występku mordercy dzieci, mordercy narodów.

Mógłby mi ktoś powiedzieć, że w gazetach pisują ludzie nie odpowiedzialni. Pozwól sobie zacytować kilka wypowiedzi ludzi, którzy są n'estety dość odpowiedzialni — mianowicie członków Kongresu Stanów Zjednoczonych.

„Bliski jest czas, kiedy rozniewiana Ameryka zasypie Rosję bombami atomowymi... Nie będzie to jedna bomba, będzie to prawdziwy potop. Posiadamy co najmniej 250 bomb i setki sposobów dostania się do Rosji” (p. John Walsh, członek Kongresu ze Stanu Indiana).

„Posiadamy co najmniej 450 bomb atomowych, może nawet więcej. To wystarczy, aby zrzucić po 50 bomb na każde większe miasto przemysłowe Rosji (p. Stennis, senator ze Stanu Missisipi).

„Stany Zjednoczone nie będą już prowadzić wojny w odległych częściach świata, lecz przeniosą ją w samo serce komunistycznej Rosji” (p. Johnston, senator ze Stanu Południowej Karoliny).

„Winniśmy zniszczyć Moskwę i wszystkie inne miasta Rosji w ciągu trzech tygodni od chwili wybuchu przyszłej wojny. W ciągu pierwszych trzech tygodni powinniśmy zamienić wszystkie ośrodki wojskowe Związku Radzieckiego w ruiny” (p. Cannon, członek Kongresu ze Stanu Missouri).

Może mi na to ktoś powiedzieć, że Ameryka ma wielu kongresmanów i że nie wszyscy z nich odznaczają się rozsądkiem i uczciwością. Uważam oczywiście, że członkowie Izby Ustawodawczej powinni reprezentować naród i że jeżeli wśród nich znajdą się zbrodniarze lub umysłowo chorzy, należy ich usunąć z najwyższych organów władzy. Lecz nawoływania do agresywnej wojny pochodzą nie tylko od członków Kongresu, pochodzą one również od oficjalnych reprezentantów Stanów Zjednoczonych, od ministrów i wiceministrów.

Dwa miesiące temu, Mr. Matthews, minister marynarki Stanów Zjednoczonych zaproponował swym współpracownikom następujący sposób zapewnienia pokoju: „Powinniśmy być gotowi do wypowiedzenia wojny, by zmusić innych do współpracy na rzecz pokoju... wzbogac to nas o nową cechę charakterystyczną prawdziwej demokracji: bądźmy inicjatorami wojny agresywnej”. Tego lata wicepremier wojny, p. Griffith, oświadczył, że już w roku 1947 propozował p. Trumanowi zrzucenie bomby atomowej na Związek Radziecki.

Gdyby radziecki minister marynarki wyraził pogląd, że trzeba wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym, by zmusić je do współpracy, z

całą pewnością pociągnięto go do odpowiedzialności. Gdyby radziecki wiceminister wojny zaproponował zrzucenie bomby na Amerykę, z całą pewnością odwieziono go do kliniki psychiatrycznej.

Wezwania do agresji, przemówienia i artykuły, które chcą obudzić w ludziach namiętność do masowych morderstw, widzimy i w innych krajach, przede wszystkim w tym kraju, którego rząd zabronił przyjaciółom pokoju zebrać się w Sheffield, ofiarowując jednak uprzejmie każdemu amatorowi wojny możliwości wyzwania narodów do okropnej rzezi.

Nawoływania do wojny, kiedy wychodzą z ust Anglików, są szczególnie przygnębiające nie tylko dlatego, że nie odpowiadają pokojowym uczuciom narodu brytyjskiego, ale i dlatego, że świadczą o zaślepieniu niektórych Anglików, zapominających, że ich wyspa będzie jedną z pierwszych ofiar wojny, którą chcą wywołać!

Nawoływania do wojny rozlegają się również w kraju, który pamięta dobrze okropności wojny, a mianowicie we Francji. Znam ten kraj, kocham go i chcę się zastrzec, że ludzie, którzy nawołują we Francji do wojny, piszą wprawdzie i mówią po francusku, lecz trudno ich nazwać Francuzami. Ich przeszłość, podobnie jak ich teraźniejszość, świadczy, że tłumaczą tylko na język francuski wcale nie francuskie myśli.

Nie mogę tu nie wspomnieć o doku mencie, który wzrastała ludzkością, a pod którym widnieje podpis polityka Paula Reynaud, tego samego, który w swym czasie mianował swym następcą zdrającą Petaina, oraz podpisem poety Paul Claudela, tego samego, który swego czasu dedykował temu zdrajcy entuzjastyczną ode. Mam na myśli sprawozdanie „Międzynarodowego Komitetu Badania Problemów Europejskich”. Sprawozdanie to wychwala pod niebiosa masową zagładę ludzi. W celu wymordowania 60 do 70 milionów ludzi, sprawozdanie proponuje bomby atomowe i wodorowe, bakterie i trucizny, niszczenie bydła i płonów, gazy trujące i wszelkie inne sposoby niszczenia ludności, zakazuje przez międzynarodowe konwencje. Autorzy tego sprawozdania nie zostali oddani pod sąd i o ile mi wiadomo w dalszym ciągu prowadzą swą bynajmniej nie humanitarną robotę. Przejdźcie od słów do czynów do prowadza niektóre osoby do ekstazy, a dzemul „France de Marseille” pisze: „to, co się teraz dzieje na Korei, trzeba zrobić na Węgrzech, w Rumuni, Bułgarii, w Niemczech Wschodnich i krajach bałtyckich”.

Strażliwie wypadki na Korei nadają realne kształty okrutnym rojeniom. Komunikaty wojenne napisane przez generała Mac Arthura odznaczają się taką krwiożerością, że zadziwiają nawet ludzi, którzy przeżyli okropności faszystowskiego najazdu. „Dziennik „La Monde” wyrażający opinię francuskich kół przemysłowych, publikując komunikat sztabu Mac Arthura z 14-go października, zaznacza, że komunikat ten zawiera zwroty „niekiedy zadziwiająco”.

Oto wyjątek z tego istotnie zdumiewającego komunikatu: „Missouri, potężny krążownik amerykański, strzelający z szybkością 15.000 strzałów na minutę, wczoraj w ciągu godziny zrzucił przeszło 800.000 funtów śmierci i zniszczenia na obiekty wojskowe w mieście Chung-In położonym w odległości 56-ciu kilometrów od granicy Mandżurii i około 160 km od wielkiego portu rosyjskiego Władywostoku”.

Wszystko jest tu zdumiewające: i radość z powodu „śmierci i zniszczenia”, i uwaga o bliskości Władywostoku, która zdradza marzenia generała Mac Arthura.

Morderców nie stwarza się w ciągu godziny. Morderców się hoduje, przygotowuje od najwcześniejszego dzieciństwa.

Różne pisma dziecięce w Ameryce drukują rysunkowe „comics”, na których „superman”, owa nowa odmiana faszystowskiego „webermenscha”, morduje Rosjan. Są też „comics” wystawiające wyczyny Ilzy Koch, która obdzierała ludzi ze skóry.

W piśmie dla najmłodszych dzieci „Sparker” znalazłem reklamę za

bawek: „znany hiszpański „Mosley 32”. Dokładna reprodukcja. Był używany przez falangistów hiszpańskich przeciwko Rosji, w czasie drugiej wojny światowej. Ten rewolwer sześciostrzalowy sporządony został według wzoru amerykańskiego... Znakomity „Luger” niemiecki jedna z najdoskonalszych broni jakie istniały. Służył jako broń osobista cesarów. Dzisiaj zaleca się zabawy z rewolwerami Falangistów i SS-istów — można sobie łatwo wyobrazić, co będą robili te dzieci, kiedy od zabawek przejdą do prawdziwej broni”.

Obroncy pokoju — winniśmy wystąpić stanowczo przeciwko najbardziej niebezpiecznej, najbardziej śmiesznej i okropnej broni — przeciwko propagandzie nowej wojny.

Musimy to uczynić dopóki nie jest jeszcze za późno, dopóki można jeszcze unikać trzeciej wojny światowej.

Jeśli mi ktoś zarzuca, że nie jestem bezstronny, że oskarżam tylko jedną stronę — odpowiem: można w naszych gazetach znaleźć błędy i pomylki, można wykazać, że ten czy inny krytyk sądzi powierzchniowo lub niesprawiedliwie te czy inne zjawiska życia kulturalnego na zachodzie. Ale nigdy żaden polityk, żaden pedagog, żaden dziennikarz, żaden pedagog w Związku Radzieckim nie nawoływał do wojny ze Stanami Zjednoczonymi lub jakimkolwiek innym krajem.

Można w naszych gazetach znaleźć ostre artykuły, skierowane przeciwko polityce uprawianej przez Stany Zjednoczone, przeciwko systemowi kapitalistycznemu, przeciwko „deologii” obecnej radzieckiemu społeczeństwu, ale nikt nie znalazł w naszych gazetach nawoływań do zrzucenia bomby atomowej na Nowy Jork, do napaści na Londyn, do zagarnięcia Paryża.

W naszych szkołach nie uczy się nienawiści do innych narodów, w szczególności do narodu amerykańskiego. Przeciwnie, nasi pedagodzy przypominają zawsze, że oprócz Ameryki p. Johnsona i gen. Mac Arthura istnieje żywa Ameryka, która dała światu Lincolna i Roosevelta, Longfellowa i Whitmana, Ameryka wielkich uczonych i dziełnych uczciwych ludzi pracy.

Jako obywatel radziecki i jako pisarz pragnę oświadczyć z całą otwartością, że zaprzestanie propagandy wojennej w Ameryce i w niektórych krajach Europy Zachodniej, dopomóż nam do pełniejszego, doskonalszego i bardziej przyjaźielskiego zapoznania się z życiem i kulturą narodów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji.

Właśnie dlatego proponuję wysocekiemu Kongresowi, aby powziął następującą uchwałę, zakazującą propagandy nowej wojny i służącą wzajemnemu porozumieniu wszystkich narodów.

Światowy Kongres Obronców Pokoju, b orąc pod uwagę:

1 że propaganda nowej wojny, uprawiana w niektórych krajach, stwarza największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów,

2 że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi największe przestępstwo przeciwko ludzkości — zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem o wydanie specjalnej ustawy: „Ustawy o obronie i pokoju”, wprowadzającej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny w jakiegokolwiek postaci: w słowie, w piśmie, w druku, przez radio czy film.

Równocześnie Kongres zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by w interesie utrwalenia pokoju zapewniły wychowanie i młodego pokolenia w duchu współpracy z innymi narodami i poszanowania dla innych ras i narodów”.

Rezolucja ta nie jest skierowana przeciwko któremukolwiek państwu, czy grupie państw. Broni ona interesów wszystkich narodów. Nie jest ona zamachem na wolność słowa lub prasy, bez względu na to, jak się tę wolność pojmują, gdyż we wszystkich krajach cywilizowanych istnieją ustawy, które zabraniają podżegania do morderstwa.

Na przykład we francuskiej ustawie o wolności prasy artykuł 24 ustanawia odpowiedzialność karną za podżę-

ganie do morderstwa, do kradzieży i do podpalania. Czemuż nie wolno nawoływać do zabicia jednego człowieka, ale można nawoływać do zabicia stu milionów ludzi? Czemuż nie wolno nawoływać do obrabowania sklepu, ale można nawoływać do wtrągnięcia do cudzego kraju?

Czemuż nie wolno nawoływać do podpalenia stodoły czy stogu siana, ale można nawoływać do podpalenia połowy świata?

Winniśmy zatroszczyć się nie tylko o zakaz propagandy wojennej, ale także o stworzenie takich warunków moralnych, które są niezbędne dla pokojowego współistnienia rozmaitych państw. Trzeba walczyć ze wszystkimi przejawami pychy narodowej i rasowej.

Winniśmy wezwać wszystkich parlamenty świata do podjęcia kroków, które zapewnią wychowanie dzieci i młodzieży w duchu pokojowej współpracy, wzajemnego zrozumienia i poszanowania kultury narodowej wszystkich narodów.

Nie mówię o filozoficznej i politycznej jedności świata, istnieją na świecie różnego rodzaju systemy. Ludzie i rasy ecy krytykują i będą krytykować ustroj kapitalistyczny. Ze swej strony obrońcy ustroju kapitalistycznego mogą krytykować gospodarkę czy też ideologię radziecką. Najsurowsza nawet krytyka nie zmienia miast w gruzy i nie zabija dzieci. Najsurowsza nawet krytyka nie jest przeszkodą dla wymiany materialnych i intelektualnych dóbr, nie zbudowana dla rozwoju ludzkości. Wymiana ta jest obecnie zakończona i wszystkie narody cierpią na równi wskutek sztucznie wzniesionych przez gród.

Artyleria ZSRR - chluba narodu radzieckiego

W dniu 19 listopada naród radziecki po raz szósty obchodzi święto swej potężnej artylerii.

19 listopada 1944 r. opublikowano rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Stalina, który głosi:

„Cały kraj z uznaniem podkreśla dzisiaj wielkie znaczenie artylerii jako głównej siły szturmowej Armii Radzieckiej.

Artyleria była, jak wiadomo, tą siłą, która pomogła Armii Radzieckiej powstrzymać posuwanie się wroga na przedpolach Leningradu i Moskwy.

Artyleria była tą siłą, która zapewniła Armii Radzieckiej rozgromienie niemieckich wojsk pod Stalingradem i Woroneżem, pod Kurskiem i Biełgorodem, pod Charkowem i Kijowem, pod Witebskiem i Pohruwskiem, pod Leningradem i Mińskiem, pod Jassami i Kiszyniowem.

W największych bitwach w czasie Wojny Narodowej, artyleria swym miążdżącym ogniem skutecznie torowała drogę piechocie i czołgom, w wyniku czego wróg został wygnany z obrębów naszej Ojczyzny”.

Na końcowym etapie Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko faszystowskiemu Niemcom, uderzenia artylerii radzieckiej były jeszcze potężniejsze, jeszcze bardziej miążdżące. Współdziałając z innymi rodzajami broni, artyleria radziecka z honorem wypełniła wszystkie stojące przed nią zadania bojowe — pod Warszawą i Poznaniem, pod Krolewcem i Budapesztem, pod Pragę i Wiedniem.

Etapem przygotowawczym do tych wspaniałych zwycięstw była dla artylerii radzieckiej cała przebyta przez nią chwalebna droga, poczynając od pierwszego wystrzału armatniego, który dnia 7 listopada 1917 roku zagrzmiął z krążownika „Aurora”, obwieszczaając światu początek nowej ery, ery rewolucji proletariackiej, ery socjalizmu. Wraz z całą Armią Radziecką przebyła artyleria radziecka 33-letnią drogę historyczną — drogę rozwoju, zwycięstw i doskonałości się w sztuce bojowej.

Lenin i Stalin kładli szczególny nacisk na organizację artylerii, na jej uzbrojenie i prawidłowe wykorzystanie w bojach. Kierując operacjami bojowymi oddziałów Armii Radzieckiej pod Caryncym (obecnie Stalingrad), pod Piotrogrodem, na froncie południowym i południowo-wschodnim, Józef Stalin uczył artylerzystów zadawać nieprzyjacielowi miążdżące ciosy.

Pierwszą operacją na wielką skalę, w której artyleria radziecka brała udział pod wodzą Józefa Stalina, jako zorganizowana siła bojowa, była słynna obrona Caryncyna w roku 1918. W operacji tej po raz pierwszy w historii, w myśl wskazań Józefa Stalina, zastosowano zmasowany ogień artyleryjski.

Naród radziecki, pod kierownictwem partii bolszewickiej, z powodzeniem wykonał stalinowskie plany pięcioletnie i zbudował potężną bazę przemysłową.

W ciągu ostatnich trzech lat wojny, przemysł artyleryjski produkował rocznie około 120 tysięcy armat wszelkich kalibrów i 100 tysięcy moździerzy; w jednym tylko roku 1944 wyprodukowano ponad 240 milionów pocisków, bomb i min.

W walkach obronnych, stoczonych w pierwszym etapie wojny, Armia Radziecka, dzięki swej potężnej artylerii wykrywała przeciwnika, powstrzymywała jego dalsze posuwanie się naprzód, po czym przeszła do decydującego przeciwnatarcia.

Za wybitne zasługi bojowe wobec ojczyzny, położone w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego przeszło 1600 żołnierzom, sierżantom, oficerom i generałom artylerii.

Naród radziecki słusznie szczenił się swą artylerią i jej wspaniałymi zwycięstwami. Aby nie zawieść zdobytego zaufania artylerzystów radzieckich, obecnie do nowych sukcesów w dziedzinie przygotowania bojowego i politycznego, Artylerzyści radzieccy, podobnie jak i cała Armia Radziecka, stojąca na straży pokojowej pracy twórczej swego narodu, złożyli podpis pod Anielem Sztokholmskim, wzywającym narody świata do walki o pokój.

W drugim dniu obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Potrafimy obronić żywotne interesy narodów

Skupić i zaktywizować wszystkie siły zdolne zapobiec planem garstki kapitalistów dążących do wojny, rozszerzyć front obrońców pokoju, demaskować i zwalczać wszelkie przygotowania do agresji, działać szybko, energicznie, sprawnie, aby nie dopuścić do rozszerzenia się wojny w Korei, oto główne motywy wszystkich przemówień wygłoszonych w drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Całkowita niemal jednorodność cechowała przemówienia delegatów, mimo że reprezentowali oni różne narody, różne klasy społeczne, różne poglądy polityczne, religijne i filozoficzne. O konieczności wzmożenia walki o pokój, o potrzebie jedności dla niej wciąż nowych zwolenników i poszukiwania wciąż nowych i doskonalszych metod zwalczania planów podpalaczy świata mówił zarówno uczonego francuski prof. Joliot - Curie, jak i włoski ksiądz katolicki, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Cotton, polska włókienniczka, delegat meksykański i angielski lekarz, członek Izby Gmin z ramienia konserwatystów i polski matematyk prof. Infeld, sędziwy poeta hinduski, wybitny socjalista włoski Nenni, znakomity pisarz radziecki Fadiejew, przewodniczący delegacji pakistańskiej; pisarz niemiecki Becher.

Jednakże największe zainteresowanie delegatów, najwyższy aplauz i najgorętszy entuzjazm wywołały trzy wystąpienia: prof. Joliot - Curie, Pietro Nenni i Aleksandra Fadiejewa. W tych przemówieniach bowiem zawarte zostały podsumowanie dotychczasowych osiągnięć bojowników o pokój, propozycja zwrócenia się Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych i realny, konkretny, bojowy program działania światowego ruchu pokoju na najbliższy okres.

Główne punkty tego programu sformułowanego przez Nenni'ego - to zadania:

- Zakazu broni atomowej. Powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń. Demaskowania agresji i potępienia interwencji w wewnętrzne sprawy narodów. Pokojowego, zgodnego z Kartą Narodów Zjednoczonych, rozwiązania konfliktu koreańskiego. Zakazu propagandy wojennej. Aleksander Fadiejew dał dowód woli pokoju społeczeństwa ZSRR. W imieniu delegacji radziec-

kiej rozwinął zadanie dotyczące rozbrojenia. Fadiejew zaproponował zwrócenie się w imieniu Kongresu do wielkich mocarstw o przeprowadzenie w latach 1951-52 równomiernego i progresywnego ograniczenia sił zbrojnych wszelkich rodzajów o 13 - 12 ich obecnego stanu, oraz o zorganizowanie przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowej organizacji kontroli i inspekcji redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowego zniszczenia, organizacji, która czuwałaby nad efektywnym wprowadzeniem w życie postanowień o rozbrojeniu.

Grzmiot oklasków i długotrwa-

le owacje zebranych stanowią świadectwo, że delegaci na Kongres z całego świata widzą w tych propozycjach właściwą drogę do pokoju i uzdrowienia sytuacji międzynarodowej. Drogę przez redukcję sił zbrojnych, do uwolnienia narodów od ciężarów zbrojeń, do osłabienia psychozy wojennej i zaprzestania propagandy nienawiści, do odbudowy zaufania, do pokoju.

Fadiejew poparł wniosek wysunięty przez Joliot - Curie i Nenni'ego, by Kongres zwrócił się do ONZ z wezwaniem wypełnienia przez Organizację Narodów Zjednoczonych jej zadań.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wysuwając swe żądania pod adresem ONZ - stwierdził Fadiejew - nie stawia tej organizacji żadnych nowych celów. Domaga się tylko urzeczywistnienia zasad Karty Narodów Zjednoczonych i realizacji ideałów, które przyswieślały powstaniu tej organizacji.

LUDY POTRAFIA OBRONIĆ ŻYWOTNE INTERESY NARODÓW. J. F. Ch.

Przygotowania do powszechnego spisu w woj. rzeszowskim w pełnym toku

Na mocy uchwały Rady Ministrów w dniu 3 grudnia br. odbędzie się narodowy spis powszechny. Zadaniem spisu jest dostarczenie danych statystycznych o ilości ludności, jej składzie społecznym i zawodowym, o gospodarstwach rolnych i warunkach mieszkaniowych itp. Wszystkie te dane będą potrzebne dla spisu planowania życia gospodarczego w kraju w okresie Planu 6-letniego.

Przygotowania do spisu powszechnego na terenie woj. rzeszowskiego są w toku. Prezydent Wojewódzkiej Rady Narodowej wspólnie z wojewódzkim komisarzem sp. sowy omówiło przygotowania do spisu oraz istniejące jeszcze braki w tej dziedzinie i uchwaliło, że najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest przeszkolenie obwodowych komisarzy sp. sowych tj. te osoby, które będą bezpośrednio dokonywać spisu. W związku z tym przeszkolono na szczeblu wojewódzkim w dnach 8 i 9 bm. 30 osób, zwerbowanych z poszczególnych wydziałów Prezydium oraz innych instytucji i wysłano ich w teren, do pomocy w szkoleniu komisarzy, zwłaszcza do powiatów, w których słabiej jest zorganizowana ta praca.

Inspektorzy wojewódzkiego referatu sp. sowego dokonują stałych kon-

trol w terenie, docierając do poszczególnych miejscowości, celem sprawdzenia technicznej strony przygotowania do spisu, jak uporządkowania numeracji nieruchomości, podziału na obwody spisowe itp.

Zgodnie z instrukcją województwa podjęte zostały na 5.934 obwodów sp. sowych i dla każdego obwodu powołany został komisarz sp. sowy.

Aby komisarze spisowi mogli na miejscu wywiązać się z nałożonych na nich zadań trzeba, by każdy obywatel udzielił im wyczerpujących i zgodnych z prawdą informacji. Właściwa postawa całego społeczeństwa będzie decydować o ostatecznym wyniku i o dobrym przeprowadzeniu spisu.

Ważne zadanie w przygotowaniach do spisu powszechnego przypada Partii, związkom zawodowym, ZSCh, organizacjom młodzieżowym i innym organizacjom masowym naszego województwa. Ich aktyw wieniem nie tylko stanąć do prac spisowych, lecz także szeroko popularyzować sp. s. wśród adamiac społeczeństwa o jego znaczeniu, zwalczać plotki wroga klasowego, który niewątpliwie będzie starał się utrudniać jego przeprowadzenie.

(fn)

Dzieci polskie pragną pokoju

Napis: „WYSTAWA: WALKA O POKÓJ W RYSUNKACH DZIECI” powtarza się w hallu budynku kongresowego kilkakrotnie w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, angielskim. W tych samych językach zredagowane są napisy objaśniające pod rysunkami. Ale chwila, patrzcie na prace dzieci, z których najmłodsze liczy siedem lat odnosi się wrażenie, że w gruncie rzeczy napisy są zupełnie zbędne, tak bardzo wymowne i wzruszające są te nieprawdopodobnie precyzyjne rysowane nadmierne czerwone mury miast i traktory na polach, obrazki z pierwszomajowego pochodu i codziennej pracy szkolnej.

Bo czyż nie jest wymowny rysunek 8-letniej Czesławy Kuleszy, na którym czworo dzieci - każde innej rasy - trzymają się mocno za ręce? Albo ten drugi, 13-letniej Franciszki Nadolskiej, na którym polska dziewczynka przekazuje dziewczynce radzieckiej list napisany przez siebie?

Przyjaźń między dziećmi całego świata - to jeden z głównych tematów w rysunkach uczniów polskich szkół. Motyw dzieci różnych ras, które wspólnie bawią się czy uczą powtarza się wielokrotnie. Tak, jak wielokrotnie powtarzają się obrazki z życia dzieci krajów kolonialnych - pracujących ponad siły matych Murzynów, głodnych i obdartych dzieci indyjskich.

„MY CHCEMY, ABY ŚWIAT BYŁ DOMEM, LUDZIE BRACMI” - głosi napis położony nieprawą ręką dziecka. To nie, że rysunki są naiwne. Ważne jest, i to widzą delegaci różnych krajów, którzy ze zdziwieniem wystawę, że w polskiej szkole zrodziła się serdeczna przyjaźń dla dzieci innych krajów. że dzieci polskie są wychowywane w duchu przyjaźni między narodami.

Tematyka rysunków jest tak różnorodna, jak różne są formy życia społecznego, z którym dziećmi się stykają. Młodsze, 7 i 8-letnie przeniosły na papier widoki swej szkoły i klasy, zabawy na polkoloniach i kolonach, wyjazd na wczasy. Rysunki dzieci starszych posiadają zupełnie już wyraźną myśl. Spójrzmy na rysunek: „Dawniej Dzieci Pasły Krowy - Dzisiaj Chodzą do Szkoły”. Już sam tytuł jest niezmiernie wymowny. Albo ten drugi, przedstawiający życie szkolne i za tytułowany: „DOBRE JEST DZIECKU W POLSCE LUDO. WEJ”. Z rysunków mówi nowe życie naszego kraju. Traktor na polu, praca przy elektryfikacji wsi, odbudowa Warszawy.

Nasze nowe życie, budowę naszej Ludowej Ojczyzny zobacz delegaci z Chin, Korei, Ameryki, Afryki bardziej dokładnie i bezpośrednio w zerkających z naszym narodem. Zobacz zwiędziającą Warszawę. Ale rysunki polskich dzieci powiedzą im rzecz bardzo ważną: że umiłowanie pokoju, że przyjaźń z innymi narodami, że umiłowanie twórczej, pokojowej pracy tkwi w naszym narodzie niezmiernie głęboko. że W POLSKICH SZKOŁACH ROSNĄ NOWE KADRY BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ NA ŚWIECIE. Te rysunki są jakby ilustracją do przemówień polskich delegatów - tym bardziej szczerą i bezpośrednią, że pochodzą od dzieci.

O pokój wolał i inne rysunki. „MOJE WSPOMNIENIE Z WOJNY” - mały rysunek utrwalił obraz, który wyryl mu się na zawsze w dziecięcej pamięci: uliczną egzekucję. Inne dziecko narysowało apel w Oświęcimiu, jeszcze inne powrócił do domu przez grzyby i zgliszcza.

Kongres omawia sprawy wielkie i poważne, sprawy, których nie jest w stanie objąć umysł dziecka. Ale ponad dwa tysiące delegatów z całego świata obraduje także nad tym, aby nigdy już więcej takich straszliwych obrazów nie zachowała dziecięca wyobraźnia. KN.



Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Kola TPPR, lub bezpośrednio w rozdzelnictwach PPK „RUCH”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę, przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i Księgarnie „Domu Książki”.

„An Anna Seghers - der grossen Schriftstellerin des Demokratischen Deutschlands. Wir zwei polnischen Schuller der elften Klasse des Gymnasium und Lyzeum in Rzeszow schreiben...”

Zygmunt Pomorski pisze list do delegacji młodzieży włoskiej, zaczynając od popularnego hasła: „Pace vincera la guerra!” (Pokój zwycięży wojnę!).

Augustyn Filip z PPB Rzeszów pisze:

„Wspólnie z radzieckim Komsołem i postępową młodzieżą całego świata tworzymy nieprzecieżony wal młodych obrońców pokoju, o który rozbijają się wszelkie zaborcze plany imperialistów amerykańskich”.

A harcerz Jerzy Kluk z klasy 7-mej b. szkoły podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rzeszowie pisze do Kongresu:

„Patrzcie dziś na Waszych oczach dzieci całego świata. Dzieci białych, czarnych i żółtych ras. Wszystkie pragną jednego - trwałego pokoju na świecie. Wszystkie chcą się uczyć i pracować, budować i tworzyć nowe wartości dla przyszłych pokoleń”.

Tadeusz Snychała pisze do delegacji młodzieży chińskiej:

„Przyjaciele! Młodzież polska wita Was całym sercem w naszym kraju. Wyście pierwsi pokazali imperialistom, jak walczyć się z ustnikiem i zdobywać wolność. Wierzymy, że wkład wniesiony przez Was do prac II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju potrafi sparałizować opętane zamiary podpalaczy świata”.

Listy rzeszowskich dzieci do Kongresu Pokoju

różnorodność ciekawych pomysłów, wprowadzanych przez młodzież dla upiększenia zewnętrznej formy listów.

Z zainteresowaniem zblizamy się do stolów i oglądamy listy. Są różne: skromne, ładne a nawet naprawdę artystycznie wykonane. Jedne, pisane na zwykłej kartce z zeszytu szkolnego, inne na białym arkuszu papieru kancelaryjnego, a jeszcze inne na ładnym, trwałym papierze listowym. Widzimy tu listy pisane nie tylko w języku polskim, ale również w rosyjskim, niemieckim, włoskim i francuskim.

Pisały je zarówno dzieci szkół podstawowych, jak i młodzież szkół średnich, a nawet młodzież robotnicza z WSK, PPB, central handlowych i przemysłowych czy spółdzielni.

Niektóre listy bogate są w treść, pisane pięknym kaligraficznym pismem, inne krótkie, laconiczne, pisane ręką dziecka a najniższych klas szkoły podstawowej, lub też nieprzywykłą do pisania ręką młodego robotnika czy robotnicy.

Przez wszystkie przebiega ogromna radość i dumą, że Kongres obraduje w Warszawie. Przebiega niezwykła prostota, szczerść wypowiedzi i wiara, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

potrafi znaleźć skuteczne sposoby dla uniemożliwienia podjęcia wojennych.

A oto fragmenty kilku listów działawy i młodzieży rzeszowskiej, wybranych spośród tysięcy innych:

„Wierzę w pomyślne wyniki Waszych obrad, już dziś cieszymy się, że będziemy mogli spokojnie kontynuować naukę a nasi rodzice pracowali dla dobra Polski Ludowej”

Dumski Marian.

„Teraz, gdy odbudowujemy nasz kraj - gdy walczymy o przedterminową realizację Planu 6-letniego, o lepszą przyszłość dla wszystkich ludzi pracy, potrzeba nam trwałego pokoju. Wierzymy, że potraficie go nam zapewnić!”

Janeckówna Barbara

„Pokój to postępek - to nowe zdobycze we wszystkich dziedzinach życia - to droga do dobrobytu ludzkości. Niech żyje pokój!”

Maria Piotrowska.

11-letnia szkoła żeńska w Rzeszowie.

Dwaj uczniowie 11-letniej ogólnokształcącej szkoły TPD w Rzeszowie: Chlebica Władysław i Bonarowski Bogdan, piszą list po niemiecku, zaadresowany do pisarki Demokratycznych Niemiec - Anny Seghers,

Dają wyraz swej radości i dumy, że miejscem obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest stolica Polski - Warszawa - młodzież całego kraju śle za pośrednictwem ZMP tysiące listów do Prezydium Kongresu, a także na ręce przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Fryderyka Joliot - Curie, do poszczególnych delegacji państwowych, a nawet indywidualnie do szeroko znanych delegatów, jak: Ilija Erenburg, Anna Seghers, Emilia Cotton, Jorge Amado, Aleksander Miereszew, Pablo Picasso, Aleksander Fadiejew i innych. Wielka ilość listów skierowano również do Prezydenta Rzeczypospolitej Tow. Bolesława Bieruta.

Jest już późny wieczór, ale praca nie ustaje ani na chwilę. Teraz to ktoś odczytuje głośno ciekawszemu zdaniem z jakiegoś listu. Do kazuje pięknie wykonany na liście odręczny rysunek, podziwia

Czy wiesz, że w ZSRR

„bohaterski Stalingrad odbudowuje się i rozwija w niezwykły szybko m tempie. Rząd radziecki wyasygnował ogromne sumy na odbudowę i rozbudowę tego miasta. M. in. wybudowano w Stalingradzie w latach wojennych 700 nowych szkół, 17 szpitali, 83 dziesięciny, 24 domy kultury, wiele kin itd. W okresie powojennym oddano również do użytku 1,5 miliona metrów kw. powierzchni mieszkalnej. W najbliższych latach oddana zostanie do użytku przecinająca całe miasto wielka aleja im. Stalina, długości 60 km.

„w porównaniu z III kwartałem roku ubiegłego poważnie wzrosła w Moldawii produkcja obuwia, maszyn do obróbki drzewa, silników spalinowych jak również masła, konserw wina, cukru itp. W Kiszyniewie, Tiraspolu, Benderach, oraz w wielu innych miastach, zbudowano nowe zakłady przemysłowe. Powstały po wojnie w Kiszyniewie wielki kombinat obuwia, wykonał w ciągu 3 lat plan 5 letni.

„poważną rolę rozwoju rolnictwa Tadżykistanu, odegrało scalenie kółchozów. W republice rozwija się na szeroką skalę budownictwo miast rolniczych. Pojawiają się nowe, socjalistyczne osiedla kolchozowe ze szkołami, z pałacami kultury i innymi instytucjami kulturalno oświatowymi.

„kolchozy i sowchozy Republiki Gruzńskiej złożyły meldunek o przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw w nogron. Do starczyły one państwu 55.673 t w nogron, wykonując plan w 101,2 proc. Dostawy winogron trwają.

**Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni
POLSKO-RADZIECKIEJ**

Młodzież ZMP doskonale rozumie, że w oparciu o Związek Radziecki można podnieść poziom życia kulturalnego i materialnego mas pracujących. Przykładem tego jest działalność kół ZMP w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do Zarządu Powiatowego ZMP w Rzeszowie napływają ciągle meldunki, że wszystkie koła gminne ZMP w porozumieniu z Komitetami Gminnymi PZPR urządziły uroczyste akademie na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Podjęto też zobowiązania zorganizowania nowych kół TPPR.

ZMP-owcy organizują otwarte zebrania, na których odczytywane są referaty o Komsomole i przyjaźni polsko-radzieckiej. Organizują też kursy języka rosyjskiego, z których może korzystać młodzież nie zorganizowana i starsze społeczeństwo.

Na zakończenie Miesiąca wszystkie zarządy gminne ZMP przygotowują uroczyste akademie z referatami o gigantycznych pracach nad przeobrażeniem przyrody w Związku Radzieckim i bogatą częścią artystyczną, na którą złożą się narodowe tańce i pieśni radzieckie, recytacje i deklamacje związane z pogłębianiem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Miejskie Koła ZMP poza masówkami, odczytami i przygotowaniem akademii prowadzą zebrania, na których młodzież zapoznaje się z literaturą radziecką i życiem komsomolców i bohaterów ostatniej Wojny Ojczyźnianej.

Świetlice są udekorowane portretami bohaterów i przywódców narodu radzieckiego. Barwne i starannie wykonane fotogazetki wyrażają głębokie zainteresowanie ZMP-owców życiem Związku Radzieckiego. **K. M.**

Przewozy jesienne na PKP przebiegają planowo

Przewozy jesienne w bieżącym roku przebiegają sprawnie i, nie natrafiają na żadne trudności. Po ważny wpływ na korzystny przebieg przewozów ma stale rozwijające się współzawodnictwo pracy.

Drużyny parowozowe podjęły zobowiązania zwiększenia przebiegów parowozów między płukami, dzięki należytemu stosowaniu „sodaforu” — o 50 proc. Służba wagonowa również przez swoje zobowiązania przyczynia się wydatnie do zmniejszenia do minimum t. zw. chorych wagonów. Tabor kolejowy jest tak wykorzystany, że mimo znacznego zwiększenia przewozu masy towarowej nie zwiększono ilości parowozów ani też wagonów.

Dodatknie wyniki przewozów masy towarowej w bieżącym roku — to gwarancja wcześniejszego ukończenia Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

L. Walas
koresp. N. Rz.

Pracownicy CHPCCh otrzymali nową świetlicę

Pracownicy Ekspozytury i Hurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Rzeszowie, uruchomił przed kilku dniami własną świetlicę.

Otwarcie świetlicy zostało przyjęte z entuzjazmem przez pracowników. Przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Handlowych wręczyli świetlicy ra-

**„Warty Pokoju“
w Zakładach Lecznictwa Pracowniczego**

Na wiadomość o wielkich przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, odbyło się w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w Rzeszowie, masowe zebranie pracowników, zorganizowane przez lokalny Komitet Obróńców Pokoju.

Zebrał go zagal. tow. Henryk Wirski, po czym przemawiał wicedyrektor tow. M. Wojturski i tow. A. Pastuch. W dyskusji, pracownicy dali wyraz swemu oburzeniu na nikczemne postępowanie zaprzędanych rządowi USA władz angielskich wobec delegatów przybywających do Anglii na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju.

Dla zamianistowania swych uczuć i całkowitego poparcia jakiego udzieli-

ła cały naród polski delegatom na Kongres — członkowie Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych i pracownicy zakładu postanowili zaciągnąć „Warty Pokoju” na czas trwania Kongresu w Warszawie. Tow. Fr. Szypuła zobowiązał się zaciągnąć „Warty Pokoju” codziennie do godziny 20 tej dla załatwiania spraw chorych. Na jego apel, zgłosili również swój udział w „Wartach” tow. tow. Wanda Mączka, Bolesław Szymończyk, ZMP-owiec Marjan Smigiel, robotnik Franciszek Machnica i inni.

Po uchwaleniu rezolucji, witającej II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w naszym kraju, postanowiono przeprowadzić zbiórkę pieniężną wśród pracowników na rzecz odbudowy Warszawy. **Ch.**

**List ZMP-owca do II Światowego Kongresu
Obróńców Pokoju**

Jako członek Związku Młodzieży Polskiej i pracownik PPK „Ruch” w Rzeszowie przesyłam delegatom Kongresu ZMP-owskie pozdrowienia.

Pozdrawiam w Waszym pośrednictwem całą młodzież walczącą o Korei, Chin Ludowych i Vietnamu.

W naszej ukończonej stolicy — Warszawie, obradujecie pomyslnie nad sprawą pokoju. Pragnę bowiem, aby matki całego świata już nigdy nie żegnały swych

synów, idących na wojnę — po śmierć.

Zapewniam Was, że my, ZMP-owcy na każdym odcinku będziemy budować lepszą przyszłość dla naszej ojczyzny i strzec wiernie sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim.

Niech żyje II Światowy Kongres Obróńców Pokoju!

Bolesław Gawlikowski
prac. PPK „Ruch”
w Rzeszowie.

**Spółdzielca tow. Hermiński dobrze pojął
znaczenie walki o pokój**

Między jednym a drugim telefonem tow. Michał Hermiński dyr. Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców pilnie wertuje rozrzucone na stole specyfikacje towarowe i dokonuje rozliczeń. Nawal pracy nie przeszkadza mu w udzieleniu rad i wskazówek swoim współpracownikom.

— Handel spółdzielczy, to ważne ogniwo w naszym życiu gospodarczym — mówi to Hermiński. Przez sprawne zaopatrzenie ludzi pracy w towary codziennego użytku przyczyniamy się do szybszej realizacji Planu 6-letniego, który zapewni klasie robotniczej dobrobyt i wzmocni nasz kraj.

Spółdzielcy zdają sobie dobrze

sprawę z ważności swych zadań, to też swoją sumienną pracą starają się likwidować wszelkie próby wroga klasowego, który usiłuje przez panikę i szluzyczny popyt stworzyć psychozę wojenną.

Zaciągając „Warty Pokoju” dla uczczenia Światowego Kongresu, pracownicy placówek uspołecznionego handlu będą starać się jeszcze lepiej i sprawniej zaopatrywać ludzi pracy w towary i przeszkodzić wszelkim próbom zamętu, które chce wprowadzić wróg klasowy.

Pokój zwycięży wojnę, bo tego pragną miliony ludzi, — bo na czele obozu pokoju stoi Związek Radziecki, kierowany przez wielką Partię bolszewików. **Jac.**

**Maria Konieczkowska lat 19
zam. Rzeszów, ul. Bema 20 mówi...**

„Dzieciństwo moje minęło w ciężkich latach okupacji niemieckiej. Mało było w nim radości, zabawy i uśmiechu na ludzkich twarzach. Wo kół siebie widziałam tylko nędzę, nie szczęścia i łzy, a jednak nie wiele jeszcze rozumiałem, że przyczyną tego są wojny organizowane przez złych ludzi. Obecnie wiem, że fundamentem mojej szczęśliwej młodości, zdobycia wykształcenia, pracy zawołowej i w przyszłości szczęścia własnej rodziny jest pokój. O ten pokój walczy dzisiaj cała ludzkość.

II Światowy Kongres Pokoju odbywający się w Warszawie, nowy etap walki, wykaże podlegaczom wo jennym sily naszej międzynarodowej rodziny. A z głosami, które padną z trybuny kongresowej muszą się oni liczyć, jeśli nie chcą podzielić losu Hitlera. My młodzież chcemy żyć,

uczyć się i budować lepszy, sprawie dliwy świat, a n'e umierać. Wierzymy, że zwycięstwo będzie nasze, bo i my w szeregach obrońców pokoju walczymy o pokój dla świata i o swój los”.

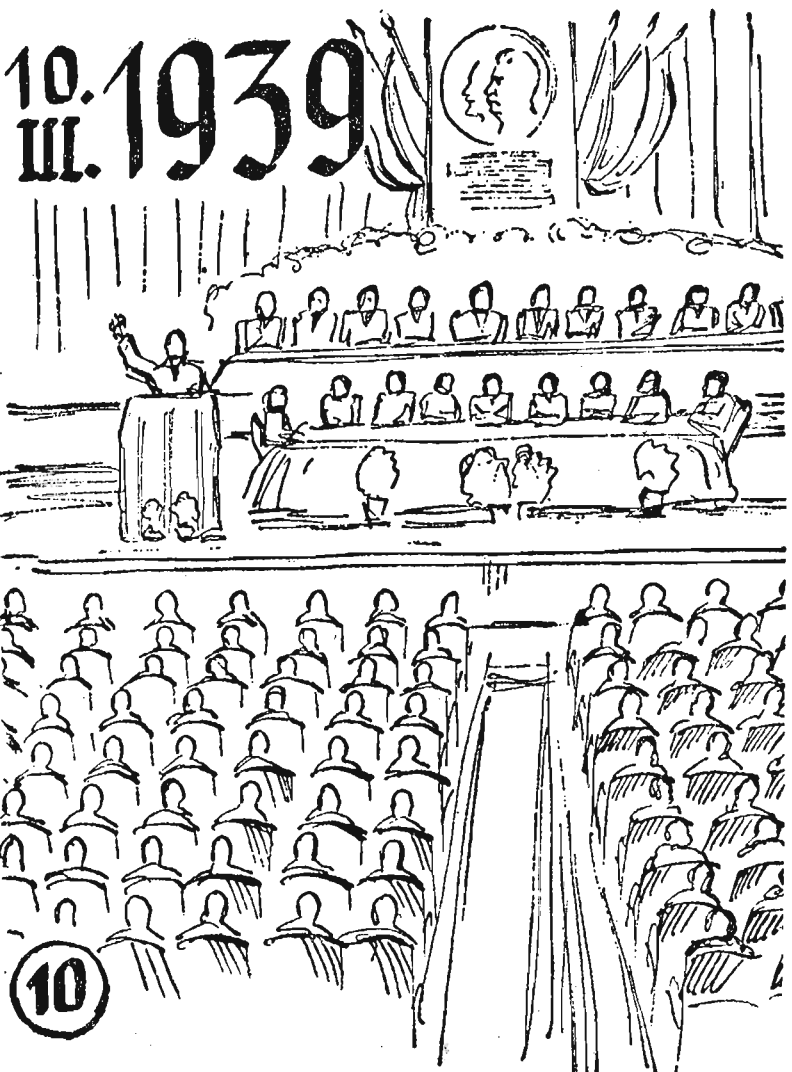
**LISTOPAD
19
Niedziela**

RZESZÓW
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 5
tel. 10-10
Dyżur nocny: Apteka pod Orłem — ulica
Grunwaldzka 3.
Straż Pożarna — ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Damy i huzary — z gościnnym występem Aleksandra Aleksiego — pocz. godz. 19.00.

kina
RZESZÓW — Apollo: Program składany kolorowy.

**Nasz konkurs rysunkowy
„Czy znasz HISTORIĘ ZSRR?”**



Dzisiaj zamieszczamy dziesiąty z kolei rysunek naszego konkursu „Czy znasz historię ZSRR?”. Przypomnijmy, iż konkurs nasz polega na odgadnięciu pewnego etapu historycznego lub wydarzenia z historii ZSRR, związanego z rysunkiem i datą.

KUPON NR 10
konkursu „Czy znasz historię ZSRR”

Rysunek nr 10 przedstawia _____

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

Z obrad Zaw. Zw. Prac. Służby Zdrowia

W sali obrad Woj. Rady Narodowej odbyła się ostatnio narada robocza przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół Zw. Zaw. Pracown. Służby Zdrowia. Obrady były poświęcone opracowaniu wytycznych do zadań, jakie stoją przed pracownikami Służby zdrowia w woj. rzeszowskim w najbliższym okresie.

Zasadniczy referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel Zarz. Gł. tow. Czerwiński, podkreślając rolę pracowników służby zdrowia w przebudowie życia gospodarczego naszego kraju, przez otoczenie ludzi pracy lepszą i troskliwszą opieką lekarską.

Służba zdrowia ma do spełnienia doniosłą rolę — stwierdził mówca — jeśli chodzi o wykonanie zadań produkcyjnych Planu 6-letniego i będą one wykonane przez organizowanie częstych na rad wytwórczych, które przyniosły lecznictwu już znaczne sukcesy. Pomocą w pracy będą doświadczenia radzieckich pracowników, którzy w dziedzinie lekarskiej i w służbie masom

pracującym mają poważne osiągnięcia.

Następnie tow. Czerwiński omówił formy i zasady nowej statystyki, która obowiązuje służbę zdrowia już od 1 października br.

Ważnym punktem obrad było m. in. omówienie nowej formy finansowania i budżetowania najniższych ogniw związkowych. Nowa forma finansowania oparta o składki związkowe pozwoli na rozwinięcie i podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjnej i związkowej Zw. Zaw. Pracown. Służby Zdrowia.

(z).

**Młodzieży,
na pierwszą linię
walki o pokój**

Prenum. zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 z t, kom. 15 gr, kwart. 13.50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16 00, Dz. Gosp. 12 Koresp. — Rob. Chłop. 1605 Sekretariat 1554 Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398, Dz. al. Depeszy (Redakcja nocna) 10-17 Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Prześ. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 S.I-12882 tel. 360. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.